

5.

Ballads
9

Niedziele Bydgoskie

Nazbierałem Twoich niedziel tak wiele:
blado-żółte, srebrno-szare niedziele -
wszystkie chłodem ujęte odcieni
od oliwnej do soczystej zieleni -
wszystkie ceną spłacone wysoką
lat spod jasnych lipcowych obłoków,
lat najlepszych.

Oddałem ich serię,
za Twych niedziel zielonych galerię
i kolekcję mam, zbieracz uparty,
niby salon przestronny, otwarty:
płótna, gwasze, kredy, akwarele...
blado-żółte, srebrno-szare niedziele:
nad śluzami i w cieniu spichlerzy -
wszędzie zieleni, ledwie hełmem wieży
fara z Brdy się wyłoni metalu,
wszędzie zieleni w mgieł wielkich woalu
nawieszonych tratwami od Wisły.
Y
Ngły jak żagle ponad miastem zwisły,
zwieźły godzin spokojnych tak wiele,
że na wszystkie wystarczy niedziele
prócz tej jednej:

Zbudziły ją strzały!

aż się z kłęczek porwał kościół biały
i nad Rynkiem ze zgrozy wznosił dłonie:
Płonie wrzesień! I świat cały spłonie

fu

od tych ciał co się kładą pokotem,
by tu jesień polskim lśniła złotem!
Nazbierałem Twoich niedziel tak wiele -
Zwiędną złotą, zgasną srebrne niedziele -
Nie przeminie ta jedna, w purpurze!
Ponad Rynkiem krwawo kwitną róże.

f